

# Sentyment zwyciężył!

Trudno opuścić ukochany, rodzinny dom, nawet jeśli jego wnętrze zastygło w czasie i daleko mu do współczesnej funkcjonalności oraz aktualnych trendów. Doskonale przecież pamięta nasze młodzieńcze rozterki, małe smutki i wielkie radości. Przywołuje znajome zapachy, niezapomniane smaki, ulotne chwile. Właściciele zdecydowali, że warto jeszcze raz tchnąć w niego życie.

*Tekst: Anna Lewczuk*

*Projekt: Katarzyna i Waldemar Koszałka, [www.mdom.pl](http://www.mdom.pl)*

*Zdjęcia: Budzik Studio*







To będzie historia eleganckiej, podwarszawskiej willi. Czasy jej świetności minęły, mimo że niegdyś właściciele zadbali o wystrój i staranne wykończenie wnętrz. Czas jednak płynie, a z nim ewoluują potrzeby ludzi, zmieniają się trendy. W tym przypadku niezmienny pozostał sentyment właścicieli do rodzinnej posiadłości. Zapragnęli otworzyć dom na przepiękny ogród i dopasować go do aktualnych wymagań rodziny z trójką dzieci.

– Mieliśmy okazję poznać inwestorów podczas pracy nad kilkoma wcześniejszymi projektami. Z żadnym nie byli tak mocno związani. W tym domu mieszkali od lat, doceniając bliskie sąsiedztwo rodziców i dalszej rodziny. Willa wymagała jednak reorganizacji układu funkcjonalnego i odświeżenia pod względem estetycznym. Szczególnie problematyczne były skosy na piętrze i zbyt mała wysokość pomieszczeń. Niewielkie okna nie pozwalały w pełni podziwiać wspaniałego japońskiego ogrodu, który jest dumą właścicieli – opowiada Katarzyna Koszałka, prowadząca z mężem Waldemarem warszawską pracownię mDom.

Życzenia inwestorów zderzyły się z ograniczeniami gminnego planu zagospodarowania przestrzeni, dotyczącymi m.in. kąta nachylenia połaci dachowych. Od strony architektonicznej niewiele można było zmienić, trzeba było więc skupić się na kreatywnych rozwiązaniach wnętrzarskich. Ponad rok dyskutowano, czy warto przeprowadzić generalny remont. W tym czasie powstała nawet koncepcja nowej rezydencji. Mimo to klienci zdecydowali, że nie chcą opuścić starego domu. Sentyment zwyciężył!

### Zaufanie i uważność

– Inwestorzy w pełni zaufali naszemu doświadczeniu. Po zaakceptowaniu koncepcji i potrzebnego budżetu powierzyli nam wnętrza ukochanej willi, by wrócić z gotową do rozpakowania walizką – uśmiecha się Katarzyna Koszałka. Z jednej strony to sytuacja-marzenie każdego architekta, z drugiej, inwestycja obciążona dużą odpowiedzialnością i ładunkiem emocjonalnym.

Remont stanowi olbrzymie wyzwanie nie tylko ze względów technicznych. Nie mniejsze znaczenie ma fakt, że każdy z mieszkańców wykształca określone nawyki i wydeptuje w domu własne ścieżki. Budząc się, dokładnie wiemy, jak będzie padało światło w sypialni, a do łazienki trafiamy z zamkniętymi oczami...

– Proszę sobie wyobrazić, że w takiej sytuacji przychodzimy i zaczynamy przebudowywać, wyburzać, zmieniać. Stare rzeczy likwidujemy, zastępujemy je nowymi. Bardzo ważne jest, by przedtem dokładnie poznać i wziąć pod uwagę przyzwyczajenia mieszkańców. Możliwość towarzyszenia inwestorom podczas drobnych zajęć, lunchu czy popołudniowej kawy okazuje się bezcenna. Wiele daje chwila rozmowy z dziećmi na temat ich pasji. Zdawkowe pytania o ulubione kolory i styl nie wystarczą, by zaprojektować wnętrza na miarę – piękne, sensualne, funkcjonalne, budzące pozytywne emocje. To jeden z najważniejszych etapów projektu – podkreśla Katarzyna Koszałka.



W salonie wyraźnie czuć nawiązania do klasyki z nutą glamour. Klimat budują naturalne materiały o wyrazistych rysunkach, jak ciemny granit na posadzce czy orzechowy fornir na zabudowie meblowej. Wygodne sofy, fotele i eleganckie stoliki sprzyjają wypoczynkowi przy ulubionym serialu lub podczas rozmów przy kawie. Można też cieszyć się tańcem ognia w kominku, dźwiękami muzyki lub wspaniałym widokiem na ogród otaczający rezydencję. Uroczą szafeczką na gramfon to niespodzianka dla inwestorów. Waldemar Koszałka wybrał biżuteryjny sprzęt grający, dla którego stworzono unikatowy mebel z intarsjowanym blatem, dekoracją z palisandrowego forniru i szufladką, gdzie na taflę postarzanego lustra można odłożyć płytę.



### Trzeba mierzyć wysoko

Właściciele willi to ludzie biznesu, zakochani w podróżowaniu. Są świadomi swoich potrzeb, obdarzeni wyrafinowanym gustem. Doceniają personalizowane rozwiązania, delectują się wysokiej klasy rzemiosłem. Patrzą, podziwiają, dotykają, nie przechodzą obojętnie obok pięknie wykonanego przedmiotu. Poprzeczka została ustawiona wysoko.

Katarzyna i Waldemar Koszałka dzielają miłość inwestorów do wyszukanych rozwiązań i materiałów, dlatego współpracują z najlepszymi rzemieślnikami. W projektach wykorzystują zjawiskowe kamienie i egzotyczne forniry, wprowadzane z najdalszych zakątków świata. W razie potrzeby szukają kontaktów do osób pracujących zapomnianymi metodami.

– Z pomocą fachowca, który zna się na odlewach gipsowych wykonanych starą techniką, udało nam się uzupełnić braki i odrestaurować sztukaterię na suficie. Ten piękny detal sprawia, że pomieszczenie wydaje się wyższe – tłumaczy Katarzyna Koszałka. Z kolei w górnej części zabudowy strefy telewizyjnej pojawiły się lustra. Nieprzypadkowo wybrałam też kryształowy plafon i zleciłam montaż zasłon przy suficie. W połączeniu z wysokimi oknami, świetnie wysmukliły przestrzeń dzienną. Zadbaliśmy też o płynne wyjście na taras. Płaszczyna podłogi w salonie i na tarasie jest zachowana. W obu przestrzeniach wykończyliśmy ją tym samym kamieniem – dodaje projektantka.

Sprytnych zabiegów aranżacyjnych, mających na celu poprawę proporcji pomieszczeń, jest więcej. Lakierowana na wysoki połysk zabudowa w salonie umieszczona jest w eleganckiej, ściętej pod kątem ramie, co dodaje jej lekkości. Na uwagę zasługuje też wykonana na zamówienie stolarka drzwiowa, zwieńczona wysokimi portalami. Szczególnie elegancko wyglądają częściowo przeszklone, dwuskrzydłowe drzwi w holu, nadające przestrzeni reprezentacyjny charakter.

W strefie dziennej projektantka walczyła o optyczne dodanie wysokości pomieszczeniom. Zastosowała w tym celu szereg aranżacyjnych trików. Odrestaurowana sztukateria na suficie, lustra w górnej części zabudowy meblowej, kryształowy plafon czy sposób montażu zasłon poprawiają proporcje wnętrza.





### Sensualna przestrzeń

Znając potrzeby i wyrafinowany gust inwestorów, projektanci postavili na rozwiązania, których próżno szukać w katalogach znanych marek. Z najwyższej jakości materiałów powstawały projekty mebli, zabudów, stolarki oraz detali. Aby wszystkie na czas się zmaterializowały, zaangażowano kilka ekip stolarzy, kowala, ślusarza, kamieniarzy i witrażystę. Talent, a także doświadczenie wszystkich osób w połączeniu z pomysłowością projektantów, pozwoliły stworzyć luksusowe i sensualne wnętrza, które pobudzają nie tylko wzrok, ale wszystkie zmysły.

– Warto zwrócić uwagę na balustradę schodów. Jej pochwyt wykończyliśmy wybarwioną na zielono skórą, a metalowe elementy pokryliśmy farbą o satynowej powłoce. Goście z zaciekawieniem wodzą po niej dłońmi, zastanawiając się, czy to aksamit – opowiada Katarzyna Koszałka.

Wzrok i dłonie trudno oderwać również od drewnianych drzwi w holu na piętrze. Ich trójwymiarowe płyciny pomalowano beżową o jedwabistym wykończeniu. Jedną ze ścian zdobi przyjemna w dotyku skóra marki Alphenberg, pozostałe ozdobiono drewnianym panelingiem i francuskimi tapetami.

Katarzyna Koszałka uwielbia przemycać do swoich projektów wszelkie cuda natury. W reprezentacyjnej kuchni wrażenie robi dębowa zabudowa z dekoracyjnymi frontami pokrytymi barwioną orzechową czeczotą. Prestiżowy charakter pomieszczenia podkreśla również wyspa kuchenna ozdobiona podświetlanym onyksem o wyrazistym rysunku.

Szacht instalacyjny w kuchni ukryto poprzez obłożenie go starymi kafłami. Nie jest to jednak bezużyteczna dekoracja – do ciepłego pieca można się przytulić, gdyż nagrzewa się poprzez poprowadzoną tu instalację z kominka.



Warto jak najwięcej rozmawiać, proponować, przedstawiać. To my musimy odkryć i budować poczucie estetyki inwestora. Jestem dumna, że spotkałam tak otwartych klientów, którzy dali nam wolną rękę – mówi autorka projektu, Katarzyna Koszałka.







Odrestaurowana, solidna zabudowa gabinetu dostała nowe lustra zamiast szyb. Zmieniono także jej kolor na głębszy i ciemniejszy. Do kompletu powstało nowe biurko w fantazyjnym kształcie, któremu towarzyszy fotel z oferty polskiego producenta – firmy Noti. Warto też zwrócić uwagę na wyrazistą, geometryczną okładzinę ścienną z naturalnej słomki.

## Efekt WOW

Przestrzeń holu na piętrze to wyraz ogromnego zaufania inwestorów i ich otwartości na odważne pomysły. Pomalowany na czarno sufit w towarzystwie białej, pałacowej sztukaterii... Kto by się na to zgodził?

– To był jedyny element, który konsultowałam z inwestorami, zapraszając ich na budowę. Przestronny hol – pierwotnie z oknem – został całkowicie przebudowany. Z jego części wydzieliliśmy łazienkę dla dzieci. Dzięki witrażom umieszczonym nad drzwiami, wewnątrz jest delikatnie doświetlone naturalnym światłem. Zrezygnowałam też z parkietu na rzecz francuskiej mozaiki. Czarny sufit można uznać za wisienkę na torcie. W pierwszej chwili właściciele wstrzymali oddech, ale po namyśle, stwierdzili, że zaufają naszej wyobraźni. Odważna koncepcja, oparta o stylistyczne i kolorystyczne kontrasty została przyjęta – cieszy się projektantka.

## Natura jak projektantka

Potrzeba niemałej wyobraźni, wrażliwości i talentu, by tworzyć eklektyczne, a przy tym harmonijne wnętrza. Katarzyna Koszałka postawiła na klasykę z elementami stylów glamour i art déco. Prestiżowy charakter inwestycji

podkreślają pieczołowicie wybrane, naturalne materiały. Ich odpowiednie połączenie również wymaga czasu, wyczucia i wielu eksperymentów.

– Niesamowite jest bogactwo faktur i kolorów, które stworzyła natura. Uwielbiam wycieczki do Włoch, w czasie których wybieram dla moich klientów najpiękniejsze słaby kamieni. Z kolei panowie w hurtowni fornirów na mój widok wyciągają spod lady elementy o najbardziej oryginalnym usłojeniu, których zazwyczaj nikt nie chce – opowiada z rozbawieniem Katarzyna Koszałka.

W prezentowanym projekcie użyto wielu gatunków kamieni, jak podświetlany kryształ w łazience gościnnej, onyks w wyspie kuchennej, granity na blatach i podłogach, czarne, marmurowe intarsje na posadzce. Spektakularne są też zastosowane na meblach forniry, jak barwiona i dekoracyjnie ułożona orzechowa czeczota w zabudowie kuchennej. To materiał wymagający zaangażowania i delikatności. Projektantka podkreśla, że wykonawcy, z którymi ma szczęście współpracować, imponują jej wiedzą i doświadczeniem. Dzięki temu ma pewność profesjonalnego montażu i może proponować klientom nietuzinkowe rozwiązania, których nie znajdują u sąsiada.



W łazience gościnnej wrażenie robi kryształ górski, pięknie filtrujący światło. Przy baterii umywalkowej Axor Starck V można poczuć się jak nad zaczarowanym strumieniem. Jej szklany element łatwo odpiąć i umyć w zmywarce.



Reprezentacyjny hol i wiatrołap skrywają mnóstwo miejsca do przechowywania, którego brakowało rodzinie. Pod schodami zmieściła się ogromna zabudowa z przestrzenią na buty, wygodne carga i szuflady. Można nawet tędy wejść do dodatkowej, ukrytej garderoby.



Hol na piętrze to jedyny element, który Katarzyna Koszałka konsultowała z inwestorami, zapraszając ich na budowę. Został całkowicie przebudowany, a z jego części wydzielono dodatkową łazienkę. Zrezygnowano tu z parkietu na rzecz francuskiej mozaiki. Czarny sufit w zestawieniu z pałacową sztukaterią i nowoczesnym oświetleniem to duże zaskoczenie. W pierwszej chwili właściciele wstrzymali oddech, ale po namyśle, zgodzili się na odważną koncepcję. Całość dopełniają francuskie tapety, skórzana okładzina ścienna oraz oryginalne drzwi z efektem 3D.







### Z szacunkiem

Reprezentacyjna część dzienna robi wrażenie, ale nie mniej spektakularne są sypialnie na piętrze. Każde z trójki dzieci gospodarzy ma do dyspozycji własny pokój, zaaranżowany zgodnie ze swoim gustem i zainteresowaniami.

– Nie zdarzyło mi się, żeby któryś z inwestorów założył, że pokój dziecka trzeba dopasować stylistyką do pozostałej części domu. To są inne światy, inne potrzeby i emocje. Gospodarze uszanowali, że każde z ich dzieci dojrzewa we własnym rytmie i idzie inną drogą – mówi Katarzyna Koszałka.

Inwestorzy wykazali się wrażliwością na potrzeby dzieci, ale też dużym szacunkiem dla środowiska. Zainwestowali w nowe, ciepłe okna, nowoczesną termoizolację, ograniczającą zużycie energii oraz system rekuperacji. Żeby pochwycić nie wymienić elementów, które są w dobrym stanie, zdecydowali się na renowację części mebli. Nowe życie zyskała m.in. przepastna zabudowa gabinetu. Nieprzydatne, ale dobrej jakości meble oraz inne elementy wyposażenia skrupulatnie skatalogowano i zmagazynowano, aby przekazać je kolejnym użytkownikom. Projektanci ucieszyli się z takiego podejścia inwestorów. Im także nie jest obojętna kondycja naszej planety, co uwzględniają w codziennej pracy.



Pałacowy charakter sypialni gospodarzy budują piękna sztukateria, tapicerowana aksamitem ściana, lustrzane drzwi, drewniany parkiet ułożony w jodłę angielską oraz detale, jak szafki nocne o fakturze skóry krokodyla, plafon z biżuteryjnymi dekoracjami czy szklane lampy.



Sypialnię rodziców połączono z eleganckim salonem kąpielowym. Udało się wygospodarować strefę prysznica, na którą wcześniej brakowało miejsca i zaakcentować ją przepiękną mozaiką włoskiej marki Sicis. Pod skosami powstała pojemna zabudowa w eleganckim granatowym odcieniu, intarsjowana złotymi listewkami. – Do dziś mam mnóstwo granatowych próbek, bo długo szukaliśmy idealnego wybarwienia – wspomina Katarzyna Koszałka.



## Mile zaskoczeni

Nie sposób opisać wszystkie wyszukane rozwiązania, które na nowo budują klimat willi. Najlepiej obejrzyć ją tak, jak zrobili to inwestorzy, kiedy wszystko zostało dopięte na ostatni guzik. Wnętrze po wnętrzu, mebel po meblu, detal po detalu. Wolność tworzenia i zaufanie, jakie otrzymali projektanci, zaprocentowały.

Wisienką na torcie okazała się niespodzianka przygotowana z myślą o kochających muzykę gospodarzach. Waldemar Koszałka zadbał o niezbędne instalacje i wybrał biżuteryjny sprzęt grający wysokiej klasy. Pani Katarzyna z kolei zaproponowała stworzenie unikatowego mebla na gramofon z intarsjowanym blatem. To przepiękna szafeczka z szufladką na płytę, którą kładzie się na tle postarzanego lustra. Palisandrowy fornir z graficznym rysunkiem dopełnia kompozycję.

– Warto jak najwięcej rozmawiać, proponować, przedstawiać. To my musimy odkryć i budować poczucie estetyki inwestora. Jestem dumna, że spotkałam tak otwartych klientów, którzy dali nam wolną rękę. Jestem wdzięczna wszystkim podwykonawcom i rzemieślnikom, wspierającym nas w tym projekcie. Dziękuję też inwestorom – za czas, cierpliwość, wyrozumiałość, a przede wszystkim za to, że nie spadli ze schodów na widok czarnego sufitu – z poczuciem humoru puentuje Katarzyna Koszałka. ■

Dzięki wyprowadzeniu garażu z budynku, projektanci zyskali przestrzeń na zorganizowanie prywatnej strefy odnowy z saunami: parową i suchą. Relaksując się można podziwiać ogród albo wodzić wzrokiem po naturalnej fakturze płomieniowanego kamienia, który zdobi wnętrze.



### Katarzyna i Waldemar Koszałka, [www.mdom.pl](http://www.mdom.pl)

Lubimy nadawać nowe życie starym przedmiotom. Wyróżniamy się tym, że nie kierujemy się ściśle nowymi trendami. Wykorzystujemy je, by tworzyć wnętrza komfortowe, reprezentacyjne i jedyne w swoim rodzaju. Mamy na swoim koncie kilkaset zrealizowanych projektów. Naszą największą siłą jest nie tylko bogate doświadczenie, ale również efektywna organizacja pracy. Znamy swoje mocne strony i doskonale się uzupełniamy. Kasia odpowiada za to, co widoczne dla oczu, za stylistykę i estetykę wnętrza, a Waldemar za to, co ukryte: aspekty techniczne projektu, ale również nadzór nad pracami, który prowadzi do samego końca realizacji.



## Ekskluzywne wyroby z drewna dębowego wędzonego



+48 16 648 70 53  
[www.drymar.pl](http://www.drymar.pl)  
[drymar@drymar.pl](mailto:drymar@drymar.pl)

[facebook.com/drymar.poland](https://facebook.com/drymar.poland)  
[instagram.com/drymar.pl/](https://instagram.com/drymar.pl/)